Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 11. — Telef. Nacz. Redaktora 230.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7305. Lwów, niedziela, 18 stycznia 1925 Rok XVI.

Delegat Ligi Nar. w Gdańsku

Podpisanie pożyczki amer. dla Polski. — Program odbudowy Kresów Wschodnich. — Sowiety przeciągnęły Stany Zjedn. na swą stronę. — W kwietniu początek ofenzywy przeciw bolszewikom.

Kulisy zamachu gdańskiego.

Lwów, 16. stycznia.

Generalny zamach na prawa Polski w Gdańsku został urządzony w chwili, której wybór także nie jest bez znaczenia, wyraźnie bowiem wskazuje na intencje sprawców.

Ze strony niemieckiej twierdzi się, że Gdańsk został przez Polskę zaskoczony wprowadzeniem polskiego urzędu pocztowego. Ile obłudy i przewrotności tkwi w tem twierdzeniu wynika z całego prawnego stanu rzeczy. Jak bowiem może być mowa o zaskoczeniu, skoro idzie o zrealizowanie uprawnienia które od r. 1919 istnieje i przez wszystkie czynniki uznane zostało, następnie zaś w dalszych umowach zostało jeszcze dokładniej określone. Mianowicie art. traktatu wersalskiego tylekrotnie wspomniany, w art. 3 opiewa dosłownie: „...zapewniony będzie Polsce nadzór i zarząd komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską i Portem Gdańskim...

Do tego dodała Konwencja Paryska 1920 (art. 29): Polsce przysługiwać będzie prawo założenia w porcie Gdańskim służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej... między Polską a krajami zagranicznemi oraz między Polską a Portem Gdańskim...

Wreszcie Umowa Warszawska 1921 r. (art. 156) postanawia między innem: W. M. Gdańsk zobowiązuje się sprzedać lub wydzierżawić Polsce budynki i grunta które Polska oznaczy jako potrzebne do urządzenia i wykonywania służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej...

Że Polska tak długo zwlekała z zaprowadzeniem własnej służby pocztowej na terytorjum wolnego miasta, to istotnie źle się stało, ale to jej sprawa. Trzeba jednak w istocie nie mieć chyba żadnych konkretnych argumentów — a skąd wziąć ich w takiej sytuacji prawnej? — by wpaść na pomysł przez Gdańszczan zastosowany i twierdzić że o ich zaskoczeniu. Stanowisko takie żywo przypomina znany trick apaszowski, polegający na równoczesnem wyrwaniu komuś portfelu i wołaniu: łapaj, trzymaj!

Jeżeli ktoś i słusznie — uważać się może za zaskoczonego w tym wypadku to jedynie Polska. Nikt przecież zwykłym ludzkim rozumem kierując się, nie mógłby był przypuszczać, jak i u nas nie przypuszczano, by załatwienie sprawy przez wszystkie interesowane sprawy dokładnie i tak dawno sprecyzowanej, mogło stać się kamieniem obrazy. A już na mniej, przeczuwać nie mogła Polska, by arbiter dla wszelkich sporów między nią a Gdańskiem ustanowiony, by wysoki komisarz mimo całej swej tylekrotnie i tak drastycznie zadokumentowanej animozji do Polski, odważył się także w tym wypadku stanąć po stronie, która za całe swe prawo ma bezprawie.

Tego wszystkiego Polska przewidzieć nie mogła i nie Gdańsk lecz ją zaskoczyły dziwne zdarzenia, w Gdańsku inscenizowane przez rozpasanie pangermańskie.

A że zaskoczenie to było rozmyślne, dobrze przygotowane i z góry ułożone, świadczy wybór w chwili, w której w ruch wprawiono całą awanturę „mit Pauken und Trompeten". Wskazuje to wyraźnie cel również, dla jakiego posunięto się do znieważenia praw Polski w tak niebywały sposób.

Dwie sprawy miano na oku.

Pierwsza — to toczące się właśnie rokowania o pożyczkę amerykańską, bez której wprawdzie żyliśmy jakoś dotąd i żyć będziemy nadal, która jednakże w dzisiejszych ciasnych stosunkach pieniężnych u nas, byłaby istotnie bardzo pożądanem doprowadzeniem świeżych soków do żył organizmu finansowego. Szło więc tym, którzy awanturę gdańską mają na sumieniu, o wywołanie wrażenia, iż Polska jako dłużnik nie zasługuje na zaufanie, jej bowiem agresywne zapędy dają powód do ciągłych niepokojów. A zresztą, gdyby i nie agresywność, to ten fakt skomasowania się w obrębie polityki polskiej spraw zdolnych każdej chwili ściągnąć burzę na głowę Rzplej, choćby nawet bez jej woli, ujemne musiałby rzucić światło na naszą zdolność kredytową. Czy w istocie Ameryka da posłuch tego rodzaju argumentom; czy finansiści tamtejsi nie potrafią rozróżnić pomiędzy skutkami ad hoc wywołanego zatargu, a upewnioną rękojmią Państwa, zależeć to będzie zdaje się, przedewszystkiem od sposobu, w jaki potrafimy opanować sytuację, swawol Gdańszczan przeciwstawić naszą energję i stanowczość.

Ale sprawcy zdarzeń w Gdańsku zapragnęli ubić „zwei Fliegen auf einen Schlag". Dla popisania się swą gwałcicielską butą obrali moment, gdy przy okrągłym stole obrad na konferencji bałtyckiej zasiadł polski Minister spraw zagranicznych. Jesteśmy pewni, że gdyby nawet Rzpta nie przystąpiła do wprowadzenia swej poczty w tym czasie, p. Sahm i jego rozjuszona klika byliby znaleźli sobie jakikolwiek inny pretekst do rzucenia się na prawa Polski, by w Helsingfors się wywołać wrażenie, iż Rząd polski w poczynaniach swoich kieruje się tendencją zaborczą, a wywoławszy burzę, nie ma sił do jej poskromienia. Nie może ulegać wątpliwości, że chciano skonstruować za każdą cenę przestrogę, by pomiędzy państwami bałtyckiemi a Polską jak najbardziej pogłębić nieufność. Szczęściem chwycono się sposobu niefortunnego i wykonano go tak grubo, tak ordynarnie, że chyba wyrok przeciwny, niż się spodziewano, będzie on musiał osiągnąć skutek.

I tutaj również zdecydowana a stanowcza postawa Rzplej rozstrzygnie o wyniku zamierzeń p. Sahma, jego adherentów i protektorów.

Odbudowa Kresów Wschodnich.

NA TEN CEL PRZEZNACZONO DANINĘ LASOWĄ.

Warszawa, 16 stycznia. (Tel. G. P.) W prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja w sprawie **odbudowy województw wschodnich.** Dyskusja ustaliła konieczność **wydania całego szeregu zarządzeń, zmierzających do wzmożenia akcji odbudowy w najbliższym okresie zimowym,** oraz uproszczenia akcji pożyczkowej i wydawania ludności zwiększonego kredytu na odbudowę i zorganizowania dostaw przez samą ludność w zamian za zwolnienie od niektórych podatków. Postanowiono również zorganizować **komisję inspekcyjną,** kontrolującą czynności powiatowych referentów odbudowy. Zwracano też uwagę na konieczność **odbudowy szkół, domów użyteczności publicznej i świątyń** wszelkich wyznań. Na cele odbudowy postanowiono zużytkować **cały wymiar daniny lasowej w naturze,** przylegle do pasa zniszczonego państwowe lasy, oraz ułatwiać ludności nabycie budulca z lasów prywatnych.

Warszawa, 16. stycznia. (Z.) U wicepremiera Thugutta toczą się dalsze **narady i konferencje w sprawie kresów wschodnich.** Przed południem o godz. 11 był u prezydenta **wicemin. Smulski,** który referował prezydentowi najaktualniejsze **sprawy kresowe.**

Gen. Sikorski i Sosnkowski u Prezydenta Rzpltej.

Warszawa, 16 stycznia. (Z) Prezydent Rzpltej przyjął dziś na dłuższem posłuchaniu min. Sikorskiego, w którem omawiał dalszy ciąg sprawy organizacji naczelnych władz wojskowych. Poruszono również sprawę kwaterunku wojska i nowych nominacji. Prezydent przyjął następnie gen. Sosnkowskiego w **charakterze kandydata na stanowisko delegata Polski do komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów.**

Polskie ustępstwa celne dla Niemiec.

Warszawa, 16. stycznia. (Z.) W rokowaniach polsko-niemieckich co do prowizorjum z Berlina urzędowo podkreślają jako korzyść dla Niemiec, iż Polska odstąpiła od 100% podwyżki ceł, która mogła zarządzić na podstawie swego ustawodawstwa celnego.

P. GRABOWSKI SZEFEM BIURA PRASOWEGO M. S. Z.?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (Z.) Bawi tutaj polski charge d'affaires z Sofji, p. Grabowski. Obiegają pogłoski, że ma być mianowany szefem biura prasowego min. spraw zagranicznych.

—o—

PROCES RED. GRABIAŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (Z.) W sprawie dramatu przy ul. Wilczej prowadzone jest śledztwo, **które przedstawia się dosyć skomplikowanie.** Wbrew pogłoskom jakoby red. Grabiański miał być wypuszczony na wolność, pisma podają, że **środek prewencyjny obecnie zastosowany, tj. areszt, do ukończenia śledztwa zmieniony być nie może. Procesu należy się spodziewać dopiero w połowie b. r.**

WIELKIE NADUŻYCIA ASENTERUNKOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16 stycznia. (Z) Gabinet ministra komunikuje, że w P. K. U. w Kaliszu zostały stwierdzone przez komisję śledczą DOK. VII. **nadużycia przy poborze rekrutów,** których dopuścił się personal niższy P. K. U. Wskutek tego **został zawieszony w czynnościach służbowych cały personal wyższy P. K. U,** który dopuścił do nadużyć a sprawców aresztowano.

—o—

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA DOSTAWCY WOJSKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Z) Z Grodna donoszą: Dostawca owsa dla intendantury wojskowej p. Sod cieszył się wielkiem wzięciem i na tej podstawie wyrabiał sobie duży kredyt. Przewidując krach, począł ze wszystkich stron ściągać pieniądze, zwłaszcza z kas wojskowych. W ubiegłą środę nagle z synem zniknął z miasta wyjechawszy do Prus Wsch. W Białymstoku pozostawił żonę bez pieniedzy. Ogólna suma zdefraudowana przekracza **60 tysięcy dolarów.** Władze skarbowe zafantowały jego mieszkanie.

—o—

TAJEMNICZE „SAMOBÓJSTWO“ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (Z) Właściciel pałacyku w Alei Szucha l. 5 p. Hieronim Kiniewicz, bogacz i znany filantrop. padł wczoraj ofiarą wypadku wskutek wystrzału dubeltówki. Strzał był tak celny, że Kiniewicz zginął na miejscu. Miał on przy sobie 20-letnią siostrzenicę, której pomagał, a przed 3 laty poznał w Mińsku sierotę Helenę Biziuk, którą zaopiekował się i ostatnio bawił z nią w Paryżu. Kiniewicz był żonaty.

Interesujące, że w chwili gdy czyścił osobiście broń, która wypaliła, wysłał jeszcze do Heleny B. list z prośbą o przybycie. Gdy ta przybyła, Kiniewicz już nie żył. Pani B. nie została dopuszczona do zwłok swego opiekuna przez siostrzenicę. Te pewne powikłania świadczą, że poza tem wszystkiem kryją się jeszcze jakieś tajemnice.

—o—

UCZCZENIE PADEREWSKIEGO.

Rzym 16 stycznia. (Tel G. P.) **Ambasador polski przy Watykanie p. Skrzyński wydał na cześć bawiącego tu Paderewskiego śniadanie,** w którem wziął udział kardynał Gasparri oraz kilku prałatów kurji Apostolskiej.

Przybycie delegata Ligi N. do Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. stycznia. (Z.) **Szef sekcji informacyjnej w Lidze Narodów przybył dziś rano do Gdańska.** Prasa niemiecka, omawiając jego przybycie stwierdza, że p. Colman będzie miał możność wyjaśnienia konfliktu pocztowego jako naoczny świadek, a senat **będzie mógł wystąpić przed nim jako przed przedstawicielem Ligi Nar.**

Zatarg gdański w stadjum refleksji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. stycznia. (Z.) **W sprawie gdańskiej nastąpił obecnie okres chłodnej refleksji.** Sprawa ta nie przestaje być jednak aktualną, a wszystkie doświadczenia i materjały zebrane w ciągu ostatnich kilku dni służyć będą dla rządu jako materjał do rozwagi i dalszej dyskusji. **Dyskusja ta rozpocznie się dopiero po powrocie min. Skrzyńskiego do Warszawy.** Chodzi przedewszystkiem o **uregulowanie i wyjaśnienie stosunku między Polską a Gdańskiem.** Konieczność załatwienia tych rzeczy stała się również jasną dla klubów sejmowych, które w tej sprawie przygotowują wystąpienie, mianowicie na wtorkowem posiedzeniu Izby sprawa ta znajdzie wyraz w wielu wnioskach i interpelacjach.

„Dyplomatyczne maniery“ p. Mac Donnella.

POWINIEN NAUKĘ GRZECZNOŚCI CZERPAĆ Z WERSALU...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (Z.) Z Gdańska donoszą, że zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej prasy **w rezultacie incydentu gdańskiego zwrócono uwagę na formę pisma Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku do Senatu gdańskiego,** w którem Mac Donell mówiąc o generalnym komisarzu **wyraża się bardzo poufale „p. Strassburger“. Nawet prasa niemiecka komentuje tę formę jako bardzo nietaktowną,** gdyż nie chodzi w piśmie Wysokiego Komisarza o rozmowę **dwóch** osób prywatnych, **lecz dyplomatów, a więc pewne formy muszą i powinny być zachowane.**

Podpisanie pożyczki amer. dla Polski.

50 MILJONÓW DOLARÓW PŁATNYCH PO 20 LATACH.

Warszawa, 16 stycznia. (Tel. G. P.) **Dnia 12. bm. poseł polski w Waszyngtonie podpisał prowizoryczną umowę w sprawie pożyczki polsko-amerykańskiej. W myśl tej umowy Polska uzyskała od konsorcjum banków amerykańskich 50 milj. dolarów pożyczki na 8%, spłacalnych po 20 latach. Do d. 15. lutego rząd polski zawiadomić ma konsorcjum banków ameryk., czy pożyczkę tę na ustalonych warunkach akceptuje.**

Aresztowanie sprawcy włamania do poselstwa czeskiego.

JEST NIM STARY WŁAMYWACZ, PRZYBYŁY NIEDAWNO Z ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. stycznia. (Z.) Donosiliśmy już o **sensacyjnem włamaniu, jakiego dokonano do budynku poselstwa czeskiego w Warszawie.** Praca policji do wczoraj nie wydała żadnych rezultatów. Aresztowano kolejno 60 włamywaczy, którzy nie podali nic ważnego. Policja, która prowadziła śledztwo pod naciskiem kół politycznych, **poruszyła wszystkie sprężyny. Przeglądając stare akta policyjne, natrafiono na arkusz słynnego na terenie dawnej Rosji włamywacza Bronisława Sokołowskiego.** Policja stwierdziła, że Sokołowski po 16 latach pobytu w Rosji przyjechał do Warszawy. Nie można go było jednak odszukać. **Dzisiaj komisarz policji Szafrański poznał go na podstawie rysopisu na ulicy i przyaresztował.** Policja, która w poselstwie czechosłowackiem poczyniła dokładne i precyzyjne zdjęcia fotograficzne odcisków nóg na dywanach, oraz odcisków palców i rąk, porównała je z autentycznemi nogami Sokołowskiego i **doszła do wniosku, iż Sokołowski jest sprawcą włamania.** W tej chwili prowadzi się śledztwo, kto użył Sokołowskiego do tej roboty, gdyż wiadomo, że pieniądze zostały tylko w małej ilości skradzione, **natomiast sprawca włamania przeglądał papiery dyplomatyczne. Ze względu na fakt, że Sokołowski przyjechał niedawno z Rosji, sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.**

Herriot przeciw Rumunii.

Bukareszt, 16. stycznia (Tel. G. P.) Pisma rumuńskie zamieszczają sensacyjną wiadomość o **rozmowie nowomianowanego posła rumuńskiego w Paryżu, Diamandiego z Herriotem.** Premjer francuski przyjął Diamandiego **bardzo chłodno** i podkreślił swe **nieprzychylne stanowisko w całym szeregu spraw żywotnych dla Rumunji.** Na zapytanie o powód tej nieżyczliwości, Herriot zaznaczył, iż niema nic przeciw Rumunji, natomiast **bardzo wiele przeciw obecnemu rządowi rumuńskiemu. Również Loucher zaznaczył, że nie zaryzykowałby ani jednego franka Rumunji.**

—o—

AMER. POŻYCZKA DLA MIAST POL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Z) Doszła do skutku pożyczka amerykańska dla miast Polski. Otrzymały mianowicie miasta Piotrków, Lublin, Częstochowa i Radom. Pożyczka nosi charakter inwestycyjny na kanalizację, wodociągi i targowiska. Piotrków otrzymał 1.700 tys. dolarów, Lublin 2.800 tys. dolarów, Częstochowa 2.500, Radom 1.700 tys. dol.

Warszawa, 16. stycznia. (Tel. G. P.) Komisja budżetowa obradując nad budżetem min. rolnictwa przyjęła utworzenie nowego funduszu w kwocie 3 milj. zł. na podniesienie hodowli w gospodarstwach drobnych rolników, zaś skreśliła po 100.000 zł na zwalczanie chorób zaraźliwych.

—o—

BUJAK BIJE MISTRZA TATR.

Wspaniałe sukcesy polskich narciarzy.

Zakopane, 16. stycznia. (Tel. wł. G. P.) Wczoraj rozpoczęły się międzynarodowe zawody narciarskie na Starym Szmeksie. W biegu seniorów I. klasy na 13 km. trasie zwycięża na 19 startujących **Bujak (S. N. T. T.), bijąc dotychczasowego mistrza Tatr Aladora Therna** (Karpathenverein) **o 5 min.** Trzeci Rozmus. W tymże biegu seniorów II. klasy pierwszy Gasienica. W biegu pań bezkonkurencyjnie zwycięża **Ela Ziętkiewiczowa.**

—o—

PROHIBICJA W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia (Z) Z Zakopanego donoszą, że z **inicjatywy dra Diehla** czynione są starania, **aby zakazać w Zakopanem sprzedaży napojów alkoholowych.**

—o—

ŚLIWIŃSKI KANDYDATEM NA MIN. OŚWIATY.

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. G. P.). Wczoraj w Sejmie odbyło **się zebranie przedstawicieli lewicy w sprawie obsadzenia teki Min. oświaty.** Kandydatem na **to** stanowisko jest **p. Artur Śliwiński.** P. Rudziński **w rozmowie z Premjerem Grabskim podkreślił możliwość utrzymania wakansu teki** Min. oświaty. **Premjer zastrzegł sobie czas do namysłu.**

—o—

DŻUMA W KONSTANTYNOPOLU

Konstantynopol, 16. stycznia. (Tel. G. P.) Wybuchła tu epidemja dżumy, która pochłonęła dotychczas 5 ofiar. W obozie uchodźców wydarzyło się 9 wypadków śmierci. Władze sanitarne zamierzają poddać szczepieniu ochronnemu całą ludność, znajdującą się w obrębie obozu uchodźców.

POŻEGNANIE LWOWSKIEGO WOJEW. GARAPICHA.

Łódź, 15 stycznia. (Tel. G. P.) Odbyło się tu uroczyste **pożegnanie odjeżdżającego do Lwowa Wojewody Garapicha.**

Niepewne losy Luthera.

Berlin, 16. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy kanclerz dr. Luther odczyta dziś o godz. 18 oświadczenie rządu w Reichstagu. Dyskusja potrwa trzy dni, a we wtorek nastąpi głosowanie. Przeciw przyjęciu oświadczenia rządowego będą głosowali socjalni demokraci i komuniści. Stronnictwa demokratyczne mają się wstrzymać od głosowania.

Niezwykłą sensację wywołało wczoraj zawiadomienie prezydenta Reichstagu, że nowy rząd Luthera nie zgłosi w parlamencie swej deklaracji 16. bm., jak zapowiadał, lecz uczyni to dopiero w poniedziałek. W związku z tem odroczeniem krążą po mieście rozmaite pogłoski.

Paryż, 16. stycznia. (Tel. G. P.) **Prasa francuska wyraża się o gabinecie Luthera wprost nieprzychylnie**, stwierdzając, że z rządem tym, w którym przeważają prądy dy reakcyjne, nie będzie można dojść do ładu.

—o—

SOWIETY W TRWODZE O WYNIKI KONFERENCJI PAŃSTW BAŁTYCKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. stycznia. (Z.) Z Helsingforsu telegrafują, że dziś o godz. 10 rano w Helsingforsie odbyła się konferencja państw bałtyckich. **Polskę reprezentuje min. Skrzyński.** Ze strony Sowietów czynione są bardzo pilne obserwacje tych konferencji, **gdyż Sowiety obawiają się, że przyjdzie tam do utworzenia bloku antysowieckiego, w którym weźmie udział także Polska.**

—o—

ARESZTOWANIE. SEKRETARZA SKUPCZYNY.

Białogród, 16. stycznia. (Tel. G. P.) Na zarządzenie sądu w Splicie **aresztowano wczoraj sekretarza skupczyny, Bacinica.**

—o—

POBITY KRÓL ALI.

Jerozolima 16. stycznia. (Tel. G. P.) Z Mekki donoszą, że wojska króla Alego zostały zupełnie pobite. Zdaje się, że Alemu nie pozostanie nic innego, jak śladem ojca swego opuścić kraj Hedżasu.

—o—

W kwietniu początek ofenzywy przeciw bolszewikom.

KONFERENCJA GEN. WRANGLA Z JUGOSŁOWIAŃSKIM MINISTR. WOJNY.— WRANGEL OBEJMIE DOWÓDZTWO NAD CAŁĄ ARMJĄ ANTYSOW.

Białogród, 16. stycznia. (Tel. wł. G. P.) Wrócił tu z Paryża znany wódz wojskowych sił antybolszewickich, gen. **Wrangel i otrzymał natychmiast dłuższą audjencję u jugosłowiańskiego ministra spraw wojskowych.** Gen. Wrangel dokładnie zaznajomił ministra z wynikami obrad, odbytych już w Paryżu z innymi działaczami antysowieckimi a **dotyczących sprawy utworzenia złączonej armji antysowieckiej. Minister miał prosić gen.** Wrangla o **przyjęcie przezeń naczelnego dowództwa nad wszystkiemi antybolszewickiemi siłami zbrojnemi,** skupionemi obecnie na Bałkanach. Gen. Wrangel — wedle oświadczenia jego otoczenia, miał się zgodzić na tą propozycję, dodając, że już z **końcem kwietnia lub z początkiem maja armja jego będzie gotowa** do wszczęcia czynnej **akcji przeciw sowietom**. Armja jego będzie w tym kierunku działać w porozumieniu z antysowieckiemi formacjami gen. Judenicza (o których sformowaniu już donieśliśmy w „Gaz. Por.")

Interes przedewszystkiem!

Sowiety widokami korzyści ekonomicznych zjednały sobie Amerykę.

ZADOWOLENIE W KOŁACH SOWIECKICH Z USTĄPIENIA HUGHESA. — POCZĄTEK ROKOWAŃ W MARCU. — TRUST AMERYKAŃSKI IDZIE NA PODBÓJ EKONOMICZNY SYBERJI.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej".)

Pogranicze sow., 16. stycznia. Z Moskwy donoszą: Wiadomość o ustąpieniu Hughesa i objęciu stanowiska naczelnego kierownika polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych przez Kellogа, znanego ze swych odmiennych poglądów na kwestję rosyjską, **wzbudziła w kołach sowieckich wielkie zadowolenie i radość.** Prasa sowiecka również wita zmianę waszyngtońską, jako doniosłe zdarzenie, **zapowiadające stanowczy przewrót w dotychczasowych stosunkach Sowietów i Stanów Zjedn.** Prasa przytem zaznacza, że właśnie zdecydowane, a negatywne stanowisko Hughesa wobec wszelkiego rodzaju porozumienia się z Sowietami było główną przyczyną, która zmusiła go do dymisji, tem bardziej, że **stosowana przezeń polityka doprowadziła Amerykę do zupełnej izolacji w Europie**, jakotęż w Azji, gdyż właśnie w dwu ostatnich latach stosunki między Stanami Zjednoczonemi a Japonią zaostrzyły się nadzwyczajnie. Natomiast w tym samym czasokresie miano **stwierdzić znaczne polepszenie stosunków japońsko-sowieckich,** w **rezultacie czego system Hughesa musiał uledz zmianie.** Rozpoczęcie rokowań amerykańsko-sowieckich, wedle pism moskiewskich — **przewidziano na początek marca, po faktycznem objęciu władzy przez Kelloga.** Rzecz ciekawa, że już obecnie, w oczekiwaniu oficjalnego nawiązania stosunków dyplomatycznych, **pewne firmy amerykańskie rozpoczęły rokowania z rządem sowieckim o udzielenie jej wielkich koncesyj przemysłowych.** Między in. znany trust amerykański „Standard - Oil - Compagny" (pod kierunkiem Wanderbilda) ubiega się o udzielenie mu koncesji **na budowę na Syberji ogromnej sieci kolejowej o wprost olbrzymiem znaczeniu światowem.** Mianowicie linja ta zaczyna się od Irkucka, idzie w kierunku zachodnim aż do zbiegu rzek Irtyczu i Ob, dalej, wzdłuż łożyska północnej Dźwiny (do Kołtasa). Stąd projektowano dwie odnogi, a to **jedną w kierunku północno-zachodnim do Morza Białego**, a drugą (południowo-zachodnią) **do zatoki Fińskiej.** Linja ta, obejmująca olbrzymie rozległości, ma odegrać decydującą rolę w ekonomiczno-gospodarczem odrodzeniu Syberji, oraz całej Rosji północnej. Projekt koncesji przewiduje równocześnie przeprowadzenie środkami tego trustu uprzemysłowienia tej ogromnej połaci — wykorzystanie rozmaitych bogactw, mineralnych łóż itd.

Dodajmy jeszcze, że — wedle moskiewskich informacji — właśnie **trust ten miał użyć swego potężnego wpływu na rząd amerykański w kierunku zmiany swego stanowiska wobec Sowietów**, aby w ten sposób umożliwić trustowi sfinalizowanie toczących się rokowań. Kierownik trustu — wszechwładny Wanderbild miał przytem zaznaczyć, że uzyskanie wymienionej koncesji faktycznie równa się ekonomicznemu podbojowi Syberji, oraz północnej Rosji dla kapitałów i wpływów amerykańskich. **Znaczenie tej ekspanzji jeszcze bardziej wzrasta pod względem politycznym,** gdy przypomnimy sobie, że **ta potężna amerykańska placówka zostanie utworzona w bezpośredniem sąsiedztwie z Japonią na obszarach,** co do których Japonia ciągle sobie rościła rozmaite pretensje.

Nie od rzeczy będzie jeszcze dodać, że **„Standard-Oil-Compagny"** ma uzyskać tę koncesję **wspólnie z moskiewską filją niemieckich fabryk Kruppa.** Kapitał niemiecki ma uczestniczyć w całem tem przedsiębiorstwie w dość znacznej części, lecz pod płaszczykiem firmy amerykańskiej.

—o—

SOWJETY ZADOWOLONE Z DYMISJI HUGHESA.

Moskwa, 16. stycznia. (Tel. G. P.) Wiadomość o dymisji Hughesa prasa sow. przyjęła z nietajonem zadowoleniem. Pewne nadzieje łączy prasa sow. z oczekiwanem przez nią **zwiększeniem wpływów sen. Boraha** na bieg polityki zagranicznej St. Zjedn.

LICZBA APARATÓW TELEFONICZNYCH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (Z) Zarząd telefonów, który również posiada telefony we Lwowie, urządził w Warszawie **do tej chwili 45.321 stacji głównych.**

—o—

Fejleton „Gaz. Por." z d. 18. I. 1925

ROBERT HICHENS. 29

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

— Pali ten żar teraz nie do zniesienia... Więc nie dostrzegłaś tego dziś rano w Tetuan? Nie mogło ci się chyba pomieścić w głowie, że mąż twój takim podlega kaprysom?...

Patrzała nań z uwagą. Rozgrzana ciepłem ogniska, a może i jego słowy, przestała drżeć mu w ramionach.

— Mów dalej, słucham cię, Desmy.

— Chcesz, bym ci wytłumaczył jakim jestem człowiekiem?

— Chcę, byś jaśniej wytłumaczył słowa swoje.

— Więc powiem. Odciągnąłem cię dziś gwałtownie od produkcji tego pogromcy wężów, bo mi się zdało, że i na ciebie czar jego działa.

— Och!

— Naturalnie, sam teraz pojmuję przyczynę: widowisko całe zręcznie było zainscenizowane, nawet malownicze, choć, prawdę powiedziawszy, trąciło kabotynerją.

— Nie więcej, jak moja gra na scenie — podchwyciła żywo.

— Och, Klaro — zaprotestował gorąco — jak możesz porównywać nawet.

— A jednak, Desmy, ten człowiek lepiej gra odemnie — jeśli wogóle o grze u niego mówić można.

— Więc tem cię tak zainteresował?

— Czemże mógł interesować mię innem?

— Może reminiscencją twego snu?...

— W istocie — sen mój... tak...

— Dziwny, prawdziwie, zbieg okoliczności, a zwłaszcza dziwne to podobieństwo pogromcy z tamtym...

— Czy tylko podobieństwo, Desmy? Ja mam wrażenie, że to ten sam...

— Ten sam? Czemżeby to dało się wytłumaczyć?

— A czem tłumaczyć tysiące innych rzeczy, których istnienia jednak zaprzeczyć nie można?... Widziałam we śnie tego sam go człowieka. Widziałam węża. Słyszałam melodję tę samą..

— Przyznaję kochanie, dziwne jest to wszystko. Ale nie trzeba zbytnio tem się przejmować. Cóż-bo sen jest? Ot, nieodpowiedzialnem błądzeniem po bezdrożach umysłu, pogrążonego w bezwiedzy uśpienia. A przecie nawet w śnie opierałaś się, nie chciałaś iść za tym włóczęgą.

— Tak jest nie chciałam, ale konałam z męki.

— Szaleństwo, Klaro, szaleństwo i urojenie!

Spojrzała nań znowu poważnie.

— Wiesz, Desmy, sama zadaję sobie nieraz pytanie, czy istnieją w życiu naszem rzeczy, którym uchylić się nie w naszej mocy. I — wbrew rozumowaniom wszelkim — zdaje mi się nieraz, że przecież są. Bo jakże tłumaczyć inaczej tyle dziwnych, niezrozumiałych wprost faktów, jakie zachodzą zwłaszcza w życiu kobiet...

— Czy ja wiem — wyszeptał, patrząc zaniepokojony na twarz jej, gorejącą w złotej pożodze ogniska.

— Ogólnie jest wiadomą niezwyciężona moc obopólnego oddziaływania na siebie ko trastów: a więc np. siły fizycznej na organizm, tej siły pozbawiony i vice versa. Przyjdzie więc — i to może niedługo — dzień, w którym nam jasnem się stanie, że niemniej istotną jest i niemniej nieodpartą potęga oddziaływań psychicznych, m ślowych... Ale — co to jest? Słuchaj!

Nerwowe ciało Klary poczęło prężyć się w ramionach męża, jak rwący się ze smyczy chart. Renfrew nie słyszał jednak nic, oprócz płynących ku nim z oddali żołnierskiej piosenki i lekkich poświstów wiatru.

C. d. n.

Migawki.

RADIO.

Lwów 16 stycznia.

Godzina 8-ma wieczór. Co zrobić ze sobą? Program w kinie znany, koncertu niema, nawet dancingu nie zapowiedziano na dziś.

W sytuacji tej zjawia się nagle duch dobroczynny i uprzejmie zapytuje: Może pan chciałby usłyszeć IX. symfonję Bethovena graną przez wiedeński zespół filharmoników lub kwartet Raveia z Rzymu? A może coś wesołego z Berlina lub pozdrawiającego z Hamburga?

Proszę wierzyć — to nie są kpiny. Wystarczy założyć słuchawkę aparatu Marconiego czy Lorentza lub usiąść przed głośnikiem Sterlinga, by wysłuchać tak zachęcającego programu.

Dla radia nie istnieją niemożliwości. Dzennikarze lwowscy przekonali się o tem na onegdajszej audycji radjowej urządzonej przez firmę lwowską Leon Appel i Ska. Słyszeli Londyn, Berlin, Wrocław, Królewiec, Wiedeń i Rzym. Łatwość z jaką aparatem Marconiego łapano wszystkie zagraniczne stacje, była zdumiewająca.

Jeden z młodych słuchaczy tego koncertu koniecznie chciał usłyszeć jazz-band. Wszystko jedno czy paryski, lub zurychski. Pech chciał że go w całej Europie tego wieczoru nie było. Napróżno łączyliśmy się ze stacjami od moskiewskiej począwszy, na „Petit Parisien" skończywszy. Jazz-bandu nie było. Ale zato cośmy usłyszeli — tośmy usłyszeli!

NADESŁANE.

Co mówi Nemo:

Pan Mac Donell.

Hej! ktoż to jest ten butny panek,
Co rządzi się jak Dalaj Lama?
Czyli senatu to kochanek,
Czy kuzyn prezydenta Sahma?
Choćbyś go ubrał w sto firanek
Zawsze wylezie dusza chama —
Hej! któż to jest ten butny panek,
Co rządzi się jak Dalaj Lama?

Dla Polski dziwnie jest niegrzeczny,
Dla Gdańska nie brak mu wazelin.
Jest tak jak skorpion niebezpieczny
Przez jad zatrutych swych wydzielin.
Przenosi ponad blask słoneczny
Mroki dyplomatycznych szczelin —
Dla Polski dziwnie jest niegrzeczny,
Dla Gdańska nie brak mu wazelin.

Dosyć! już miarka się przebrała.
Chcemy dymisji Mac Donella!
Polska nie będzie nigdy miała
W synu Albionu przyjaciela.
Jeśli duszyczka to za mała
Niech w swej ojczyźnie głupstwa strzela.
Dosyć! już miarka się przebrała.
Chcemy dymisji Mac Donella!!

Polska otrzyma wolny tranzyt na Daleki Wschód!

BĘDZIE TO WYNIKIEM GOSPODARCZO - POLITYCZNEGO ZBLIŻENIA POLSKO - SOWIECKIEGO. — ROKOWANIA NA TEN TEMAT WZNOWI NOWY POSEŁ POLSKI W MOSKWIE.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej".)

Pogranicze sow., 16. stycznia.

Z Moskwy donoszą: Naczelny organ sowiecki „Izwiestja" omawiając szanse gospodarczo-politycznego zbliżenia między Polską a Sowjetami, zapowiadają udzielenie przez rząd moskiewski Polsce prawa wolnego tranzytu fabrykatów oraz towarów polskich przez terytorjum sowieckie do Persji, Chin, Japonji, Indyj i innych krajów wschodnich. Równocześnie w razie dojścia do skutku porozumienia z nami — Polska — jak zaznaczają „Izwiestja" — będzie mogła urządzić na całym terenie rosyjskim t. zw. „składy transytowe" (wolne od opłat cłowych) oraz targi wzorów i w ten sposób znów opanować rynki wschodnie dla polskiego przemysłu i handlu, tembardziej, że wyroby te cieszyły się na Dalekim Wschodzie wielkim popytem jeszcze za czasów przedwojennych.

W tutejszych kołach przemysłowych przywiązują do tej półurzędowej „zapowiedzi" pisma sowieckiego wielkie znaczenie, zwłaszcza, że ukazała się ona w przededniu przyjazdu do Moskwy nowozamianowanego posła polskiego dra Kętrzyńskiego, który — jak wiadomo — ma wznowić rokowania z Sowjetami w sprawie zawarcia układu handlowego.

Z przemysłu naftowego.

„LIMANOWA" — „ENFANT TERRIBLE" KARTELU.

Na ostatniem posiedzeniu Z. G. R. O. M. znów wysunęła żądanie ropy dla swojej rafinerji.

Lwów, 16. stycznia.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie „Zjednoczenia Gospodarczego Rafinerów Olejów Mineralnych" przy udziale przedstawicieli firm, objętych umową kartelową. Według pogłosek, poprzedzających to posiedzenie, sądzono, że głównym przedmiotem obrad sesji Z. G. R. O. M. będzie podwyżka cen produktów naftowych. Sprawa ta jednak wcale nie weszła na porządek dzienny. Żywą dyskusję natomiast znów wywołało kategoryczne żądanie „Limanowy", aby kartel bezwzględnie jej **zapewnił potrzebną do przeróbki w rafinerji tej firmy ilości ropy** (po cenie targowej), gdyż w przeciwnym razie „Limanowa" wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje. — „Przełożone" na język potoczny oznacza stanowisko przedstawicieli Limanowy (p. Walgóry), że — jeśli jego Tow. naftowe, względnie jego rafinerja nie otrzyma od kartelowców wiążącego przyrzeczenia odnośnie do ropy — to zgłosi swoje wystąpienie z kartelu.

Postawienie tej kwestji na ostrzu miecza wywarło na uczestnikach konferencji bardzo przykre wrażenie, zwłaszcza, że „Limanowa" nieledwie od początku jest „enfant terrible" tej organizacji — i to — jak dotąd — zawsze na tle sprawy zapewnienia sobie ropy, potrzebnej dla limanowskiej produkcji.

Sprawa powyższa wprawdzie nie została załatwiona, będzie jednak zapewne, jeszcze w tym miesiącu, przedmiotem decyzji, która też może rozstrzygnie o dalszym stosunku „Limanowej" do kartelu. W każdym zaś razie zostanie ten stosunek — ze względu na wielkie niebezpieczeństwo, tkwiące w metodach „Limanowy" i ewentualną stąd zachętę dla innych — poddany rewizji.

Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą, skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej" (ul. Chorążczyzny 31.)

Feljeton „Gaz. Por." z 18 I 1925.

Z opery.

Gounoda „Faust" w odmiennej obsadzie ról.

Lwów, 16. stycznia.

Sprawozdanie z czwartkowego wieczoru rozpocząć wypada słowami najgorętszego uznania dla znakomitej wykonawczyni Małgorzaty, p. H. Lipowskiej. Kreacja tej wyjątkowo uzdolnionej a — dziwnym zbiegiem okoliczności — niedocenionej u nas śpiewaczki uwydatniła świetnie całe piękno kantyleny Gounodowskiej i tkwiące w niej czynniki liryczne, dramatyczne i koloraturowe, a równocześnie okazałe wprost walory szlachetnego, odznaczającego się srebrzystym dźwiękiem sopranu przedstawicielki Małgorzaty. Doskonale odśpiewana arja „z klejnotami", dzielny współudział w duecie z Faustem i przekonywująca siła dramatyczna śpiewu w modlitwie i scenie kościelnej wywarły szereg wrażeń jak najdodatniejszych i zaskarbiły sympatycznej artystce mnóstwo serdecznych rzetelnie zasłużonych i niemilknących oklasków.

Możność utrzymania dalszych słów niniejszego referatu na poziomie również entuzjastycznym byłaby dla sprawozdawcy miłą i pożądaną, niestety ocena chwiejnej bardzo całości wykonania opery przerwać musi „gamę" tych superlatywów. Częste na punkcie taktu, tempa i rytmiki nieporozumienia między śpiewakami a orkiestrą zatruły słuchaczom niejednokrotnie nieliczne zresztą — ze względu na obsadę — chwile zadowolenia.

Przypuszczam, że inne muzykalne jednostki odczuwały też dotkliwie lęk, jakby ustawicznie wiszący nad głową miecz Damoklesa: niepewność współdziałających, która każdej chwili grozi katastrofą. Solista zaś wcześnie, orkiestra zapóźno, albo — na odwrót. Jak to przykro być świadkiem podobnej walki! Wszystko rwało się ustawicznie. Partję Fausta odśpiewał p. Jan Kiepura. Głos tego wiele obiecującego w przyszłości młodego adepta sztuki jest wydatny i fenomenalnie piękny, wyszkolenie tego niezwykłego materjału wokalnego pozostawia natomiast wszystko jeszcze do życzenia. Jest to tenor o nadzwyczaj sympatycznem brzmieniu, atakujący wysokie tony w sposób prawdziwie imponujący. Lecz suma tych wyjątkowych środków wokalnych — jak dotąd — nieumiejętnie wyzyskana dziś jeszcze do interpretacji partji Fausta absolutnie się nie nadaje. „Chanter, ce n'est pas crier" powiedział jeden z najwybitniejszych muzyków francuskich. P. Kiepura jest muzykalny, posiada sporo temperamentu scenicznego i wszelkie warunki na tenora pierwszorzędnego, lecz to wszystko nazwaćby można „muzyką przyszłości.". Gorące oklaski audytorjum zachęciły niezawodnie p. Kiepurę do dalszej pracy nad wydoskonaleniem swego okazałego głosu i talentu.

Inne partje pozostałe w niezmienionej obsadzie. Więc: doskonały Walentyn — p. Fr. Schütz, znakomita, wprost niezrównana Marta — p. A. Kasprowiczowa i stanowczo zanadto głośny Mefisto — p. Jan Zopoth. Bywa tak nieraz w sztuce, że „mniej" znaczy tyle co „więcej". Byłoby dobrze, gdyby p. Zopoth mógł poskromić cokolwiek swe zbyt jednostajne i nieraz natrętne „fortissima". Po za tem wykazał kilka momentów udatnych, jak np. bardzo oklaskiwana piosnka „O złotym cielcu". Partję Siebla odśpiewała doskonale p. M. Popowiczówna.

Fr. Neuhauser.

—o—

Z dnia.

PIERWSZY KROK NA DRODZE DO ROZBUDOWY LWOWA.

Lwów, 16. stycznia.

Przed Lwowem otwierają się jasne perspektywy..

Z tą samą świeżością inicjatywy, jaką miasto nasze okazywało zawsze w chwilach ciężkich zmagań, decydujących o naszem bycie politycznym, występuje dziś do walki z tymi nieszczęsnymi następstwami wichury wojennej, która nad tym grodem kresowym szalała ze szczególną siłą.

Jedna z najwięcej odczuwanych klęsk powojennych, którą trudniej od innych zwalczyć, to jest nieznana przedtem nędza mieszkaniowa, — zagrożenie tysięcy rodzin brakiem dachu nad głową, martwotą ruchu budowlanego, kamienice, grożące zawaleniem, pogrzebaniem w gruzach życia i mienia tych ludzi, którzy nie mogą uniknąć przed groźnem mane-tekel-fares, znaczącem się na ścianach i sufitach ich mieszkań wymownymi rysami i rozpadlinami... Nie mogą uciec, bo niema dla nich innego asylum, bo poza tą ruderą czekałoby ich chyba cygańskie koczowanie pod gołem niebem...

W innych państwach, dotkniętych wojną uczyniono już znaczne postępy na drodze do rozwiązania problemu mieszkaniowego. U nas dotychczas mimo najbardziej wytężonych starań czynników miejscowych w tym kierunku, splątanie gordyjskiego węzła przesileń walutowych, gospodarczych i politycznych nie pozwalało na podjęcie żywszej akcji budowlanej.

Czwartkowe uchwały Rady miejskiej dowiodły, że gmina m. Lwowa nie zaspała jednak tej sprawy...

Oddanie kilkudziesięciu morgów gruntu pod tanią parcelację otwiera mieszkańcom Lwowa bramy z ciasnoty starych murów — daje początek nowoczesnemu miastu-ogrodowi, który jak wieniec zielony otoczy swój pień macierzysty, będzie dlań płucami dla oddechu, odciążeniem jego przepełnienia.

Warunki, w jakich ta parcelacja się rozpoczyna, pozwolą ludziom średnio zamożnym ziścić najmilszy ideał człowieka: — posiadanie własnego domu, tych czterech kątów, w których jest naprawdę u siebie, z których go nie wyrugu je żadna łaska czy niełaska właściciela, żadna zmiana ustawy..

A równocześnie położenie podwalin pod stworzenie funduszu budowlanego jest dalszym krokiem na drodze do sanacji stosunków mieszkaniowych.

Obciążenie mieszkańców na ten cel przez podwyżkę podatku lokatorskiego, w stosunku do korzyści, płynących dla ogółu jest, jak to słusznie zauważył podczas dyskusji nad tą sprawą w Radzie miejskiej, w swojem b. trafnem przemówieniu r. Sudhof, tak minimalna, że nikt jej nie odczuje zbyt dotkliwie, zwłaszcza, gdy się zastanowi nad tem, że jest to danina na rzecz bezdomnych, pewnego rodzaju rekompensata za to uprzywilejowanie losu, jakiem jest dziś posiadanie mieszkania.

Nie ulega wątpliwości, że onegdajsze uchwały Rady miejskiej nie rozwiązały jeszcze kwestji mieszkaniowej we Lwowie, w każdym razie należy je powitać z zadowoleniem, jako pierwszy szczęśliwy krok, za którym mamy nadzieję, nastąpią dalsze w szybkiem tempie.

J. P.

Zakaz wywozu łomu żelaznego do Polski.

Lwów, 16 stycznia

(t.) Niemiecki komisarz wywozowy na G. Śląsku wydał zakaz wywozu łomu żelaznego (starego żelaziwa) z Niemiec do Polski. Zarządzenie to, motywowane rzekomo nadużyciami handlarzy, godzi dotkliwie w polski przemysł żelazny na Górnym Śląsku, który na razie nie może się obyć bez starego łomu, sprowadzanego z Niemiec. Jak wiadomo, Polska uprawniona jest na podstawie konwencji genewskiej do sprowadzania pewnych ilości łomu z Niemiec dla potrzeb polskiego przemysłu żelaznego, w szczególności na G. Śląsku. W ostatnich czasach rząd niemiecki czynił poważne trudności. Ostatni akt stwarza wprost groźną sytuację, gdyż niektóre huty mają zapasu łomu na dni kilka.

„CZŁOWIEK BEZ NERWÓW“.



Słynny Harry Peel, bożyszcze kinomanów, produkuje się znów z niezwykłym popisem zręczności, skacząc z gondoli balonu na dach drapacza chmur.

Proszę o głos!

KOMUNIKACJA ZE STOLICĄ A SFERY MNIEJ ZAMOŻNE.

Lwów, 16. stycznia.

Między Lwowem a Warszawą kursują dwie pary pociągów pospiesznych, tj. jedna dzienna i jedna nocna, które na ogół odpowiadają potrzebom komunikacyjnym naszego grodu z stolicą. Skład tych pociągów nie uwzględnia jednak wcale potrzeb sfer mniej zamożnych, gdyż tylko dzienna para pociągów wozi wagony wszystkich trzech klas, nocna zaś tylko wagony I. i II. klasy. Podczas gdy więc podróżny ze sfer zamożniejszych zyskuje na czasie, gdyż może w ciągu jednego dnia załatwić swą sprawę w Warszawie, a dwóch nocy użyć dla jazdy tam i z powrotem, musi mniej zamożny podróżny, nie mogący sobie pozwolić na przejazd w klasie wyższej, stracić na to 3 dni i dwa razy nocować w Warszawie, co głównie daje się we znaki osobom mniej zamożnym z kół przemysłowych, handlowych, rękodzielniczych i t. d., i czyni korzystanie z dziennych pociągów pospiesznych iluzorycznem. — Czy nie należałoby raczej urządzić przeciwnie i przenieść III. klasę z pociągów dziennych do nocnych, jak to było ongi w komunikacji między Lwowem a Wiedniem? Sfery interesowane oczekują niecierpliwie tej zmiany.

Jeden z interesowanych.

Polemika.

Sjonizm czy asymilacja?

W interesującej polemice, która wywiązała się na łamach „Gazety Porannej“ odnośnie do problemu „Sjonizm czy asymilacja?“, udzielamy dziś z kolei głosu drowi **Dawidowi Malzowi,** który sam powiada o sobie, że jest „najstarszym sjonistą we Lwowie“, a którego cięte pióro poznało w swoim czasie społeczeństwo polskie na łamach **„Krytyki“,** wydawanej przez niezapomnianej pamięci **Wilhelma Feldmana.** Na kartach tego miesięcznika, który tak pięknie zapisał się w dziejach rozwoju myśli polskiej w dobie przedwojennej, zabierał także dr. Malz głos odnośnie do kwestji żydowskiej obok takich wybitnych publicystów jak śp. **Antoni Chołoniewski, Konstanty Srokowski, Wilhelm Feldman** i wielu innych. Podkreślamy jak najusilniej, że za poglądy swoje sformułowane miejscami bardzo ostro i w stosunku do przeciwników politycznych agresywnie, **bierze pełną odpowiedzialność sam autor,** redakcja zaś w myśl zasady, że dziennik powinien być także do pewnego stopnia „wolną trybuną“, zamieszcza ten artykuł jako dyskusyjny, zastrzegając sobie w całej tej polemice ostatnie słowo.

Oto co pisze nam dr. Malz:

I.

Lwów, 16. stycznia.

Wielmożny Panie Redaktorze!

I ja zabieram głos w sprawie problemu sjonizmu i asymilacji w Polsce. Uważam, że jestem do tego uprawniony, bo jestem najstarszym sjonistą we Lwowie i brałem czynny udział w pierwszych przejawach uświadomienia myśli narodowej żydowskiej i ideologji palestyńskiej. Na początku krótki szkic historyczny. Polska przedrozbiorowa nie znała asymilacji. Żydzi byli narodem o własnej organizacji i sądownictwie z samorządem, którego naczelną władzą był Sejm czterech ziem. Konstytucja III. Maja niczego w tem nie zmieniła, bo w niej nie ma żadnych postanowień odnośnie do Żydów. W początku 19. stulecia, pod wpływem przetłumaczenia na język niemiecki biblji przez Mojżesza Mendelsohna, powstaje w Galicji ruch oświeceniowy pod nazwiskiem „haskali“. Asymilatorzy zupełnie nie słusznie uważają haskalistów za swych poprzedników. Wybitni przedstawiciele tego kierunku Erter, Krochmal, Kaliszer, Brandstätter i inni w Galicji, tudzież matematyk Słonimski, tkwili głęboko w umiłowaniu języka hebrajskiego i jego kultury, a walczyli z obskurantyzmem chasydyzmu i w szacie hebrajskiej mowy przyswajali żydowskiemu narodowi skarby kultury europejskiej.

Około roku 1860 pojawiają się u nas pierwsi asymilatorzy. Bernard Goldman wydaje „Ojczyznę“ w języku polskim z dodatkiem hebrajskim; lecz pismo to nie miało żadnego wpływu na ideologję mas żydowskich. Drugim znacznie poważniejszym asymilatorem był Samuel Horowitz, człowiek opanowujący całą kulturę hebrajską i żydowską, o niezwykłej inteligencji. Nie był on jednak asymilatorem późniejszego pokroju, bo był całą duszą i sercem tylko Żydem, a szukał jedynie drogi do porozumienia się Żydów z Polakami. Z drugiej generacji asymilatorów wyróżnia się idealizmem Wilhelm Feldman, autor „Żydziaka“. Opowiadał mi jeden z naszych towarzyszy, który mu dawał ślub, że gdy przy uczcie weselnej obecni sjoniści opowiadali mu o wzlotach ich duszy i o zjawie renesansu żydowskiego, Feldman, który pochodził z domu ortodoksyjnego, wzruszony oświadczył: „Tu między wami tak ciepło, słonecznie i jasno, a tam, gdzie ja dążę chłód, mróz i mrok“. Późniejsi asymilatorowie już nie mieli idealizmu pierwszych asymilatorów, a ich asymilacja stała się „businessem“. Jeszcze jeden był odcień asymilacji: reprezentantem jego był Dr. Emil Byk. Wydawał on niemieckie pismo „Der Israelit“ najpierw drukowane czcionkami żydowskiemi, a potem niemieckiemi — organ liberalizmu wiedeńskiego.

Termin „Polak wyznania mojżeszowego“ jest kłamliwy i obłudny. Skoro Polacy są rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego, ormiańskiego i islamickiego wyznania, to dlaczego by nie mogło być Polaków wyznania mojżeszowego? Jasne! Tylko, że chrześcijaństwo jest religją uniwersalną, nadnarodową i międzynarodową. Żydowska religja jest nawskroś narodową! Każda nasza modlitwa jest przesiąkniętą głęboką tęsknotą za Jerozolimą, święto Pesach jest pamiątką wyzwolenia naszego narodu z niewoli egipskiej, święto Szebuot pamiątką objawienia Pana na Synaju i stworzenia narodowości żydowskiej, święto namiotów (Sukkot) pamiątką naszego pobytu na pustyni, a post Tiszabeab — rocznicą zburzenia Jerozolimy.

Tak stoi sprawa: kto jest wyznania mojżeszowego — musi być narodowym Żydem, bo Thora, która jest ośrodkiem naszego narodowego przeżycia, towarzyszyła nam po drogach rozprószenia, utrzymała nasz naród przy życiu i świadomości narodowej. I ta religja każe nam wierzyć, że „z Syonu wyjdzie Tora, a z Jeruzalemu światło dla wszystkich ludów“.

Polak nie może zatem być mojżeszowego wyznania, bo wyznający tą wiarę należy do narodu żydowskiego. Żyd może jedynie być i jest obywatelem polskim. To wewnętrzne kłamstwo asymilacji sprawiło, że konsekwentniejsi pokłonili się krzyżowi, co im jednak nie pomogło, bo rdzenni chrześcijanie i Polacy zwą ich „mechesami“, a inni zawiśli w próżni, nie należąc ani do narodu żydowskiego, ani do polskiego.

Między rokiem 1885 a 1890 załamała się zupełnie asymilacja w Galicji. Na konferencji kahałów zwołanej przez Dr. Emila Byka do Lwowa, po mowie piszącego te słowa, z podkreśleniem postulatów narodowych i po potępieniu nieetyczności asymilacji, która wówczas już przybrała charakter „moszków“ wysługujących się starostom, Dr. Byk i jego zwolennicy opuścili salę posiedzeń.

Dr. DAWID MALZ.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłka pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

—

TEATR WIELKI.

Sobota o godz. 3.30 „Betleem polskie“ (po raz ostatni).

Sobota o godz. 7.30 „Prorok“ (50% zniżki

Niedziela o godz. 3.30 „Lampa Alladyna“ (ceny popularne)

Niedziela o godz. 7.30 „Salome“ (gośc. występ Zamorskiej).

Poniedziałek wyjątkowo o godz. 6 pop. przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek“ (wznowienie).

Wtorek „Lakme“ (gośc. występ Zamorskiej).

TEATR MAŁY.

Sobota „Świt, dzień i noc“.
Niedziela „Świt, dzień i noc“.
Poniedziałek „Świt, dzień i noc“.
Wtorek „Świt, dzień i noc“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Hrabina Marica“.
Niedziela „Hrabina Marica“.
Poniedziałek „Hrabina Marica“.
Wtorek „Szampańskie kobietki“ (50 proc. zniżki — abonament ważny).

*

Po raz ostatni „Lampa Alladyna“. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. daje Teatr Wielki po raz ostatni po cenach popularnych tę dowcipną fineżyjną komedję Grubińskiego.

„Kopciuszek“. Dawno już nie wyczekiwano z takiem zaciekawieniem żadnego przedstawienia jak „Kopciuszka“. Zwłaszcza młodzież, a również i starsi dopominali się od dłuższego czasu o wznowienie tego fantastycznego widowiska ze śpiewami i baletem w przeróbce Walewskiego. Teatr nasz czyniąc tym żądaniom zadość wznawia w poniedziałek „Kopciuszka“ w reżyserji Okornickiego Balet ułożył nasz baletmistrz Faliszewski, strona muzyczna spoczywać będzie w ręku p. Lewickiego. Główne role grają pp. Łozińska, Kwiatkiewiczowa, Niemirycz, Rasińska, Rowińska, Hierowski, Kalinowski, Pelińsk, Sarnowski, Tartakowicz i Zabielski. Wszystkie przedstawienia „Kopciuszka“ rozpoczynać się będą wyjątkowo o godz. 6 wieczorem.

Jubileusz Kazimierza Okornickiego. Jeden z najsympatyczniejszych naszych artystów, świetny aktor i zasłużony reżyser K. Okornicki obchodzić będzie w przyszłym tygodniu 30-lecie pracy scenicznej Na swój jubileusz wybrał p. Okornicki znakomitą komedję Bissona „Pan Dyrektor“, którą reżyseruje dyr. Czarnowski. Bliższe szczegóły oraz spis osób grających podamy w najbliższych dniach. Jubileusz Okornickiego spotka się napewno z gorącem przyjęciem w szerokich sferach naszego miasta, gdyż artysta jest istotnie we Lwowie bardzo lubiany i wysoko ceniony.

—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

We wtorek 20. stycznia: Eugène Ysaye, skrzypek.

Piatek, 23. stycznia: Z cyklu koncertów mistrzowskich XV. Kwartet Czeski Sevcika. 421-4

—

—o—

(jp.) **Z Rady miejskiej.** Z powodu braku miejsca w numerze poprzednim, uzupełniamy dzisiaj nasze sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej. Po uchwaleniu podwyżki podatku lokatorskiego na stworzenie funduszu budowlanego, nastąpił referat r. Hofingera w sprawie fundacji im. Gosiewskiego. Referent przedstawił sprawozdanie rachunkowe z zarządu fundacją za r. 1923, poczem postawił wniosek, aby nadwyżkę, wynoszącą około 700 zł., przeznaczono w tym roku na odbudowę zniszczonych budynków gospodarczych w „Błotni“, folwarku należącym do tej fundacji. Następnie tenże sam referent referował sprawę przedłużenia dzierżawy tego folwarku, obejmującego 400 morgów roli dotychczasowemu dzierżawcy p. Karolowi Nowakowi na lat sześć, ze względu na to, że oferta jego okazała się najkorzystniejsza. P. Nowak obowiązał się mianowicie oddawać 125 kg. żyta od jednego morga oraz opłacać podatki gruntowe i inne. W obu sprawach Rada miejska przyjęła wnioski referenta, na czem zakończono posiedzenie jawne. Na tajnem posiedzeniu załatwiono szereg spraw personalnych.

Zamach samobójczy uwiedzionej.

UNIKNĘŁA ŚMIERCI TYLKO DZIĘKI ZŁEMU FUNKCJONOWANIU REWOLWERU.

Lwów, 16. stycznia.

(t) Wczoraj po południu p. S. S. zawiadomił komisarjat P. P., iż służąca jego 21-letnia H. K. **potajemnie wyjęła z szafy nabity rewolwer** i w niewiadomym kierunku uciekła z domu. Wszczęto natychmiast za nią poszukiwania, które wkrótce uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Znaleziono ją mianowicie siedzącą pod schodami w sąsiedniej kamienicy pod l. 58 i **trzymającą w ręku rewolwer przytknięty do skroni.** Na twarzy jej malowało się rozdrażnienie, oczy patrzyły błędnie. Na widok **przodownika policyjnego ręka bezwładnie opuściła się i rewolwer upadł na ziemię.**

Przyprowadzona na policję oświadczyła, iż **targnęła się na swoje życie z rozpaczy.** Uwiedziona przez funkcjonarjusza pocztowego, Stanisława H., zaszła w ciążę. **Zawiadomiony o rezultacie amorów H. potraktował ją ozięble.** Zrozpaczona służąca, czując się opuszczoną, **postanowiła odebrać sobie życie.** Dlaczego pomimo naciśnięcia syngla rewolwer nie wystrzelił, nie może zrozumieć. **Nieszczęśliwą dziewczynę po uspokojeniu jej starganych nerwów, odprowadzono do służbodawcy.** Jak się okazało po zbadaniu, rewolwer nie funkcjonował z powodu zamknięcia bezpiecznika.

Ofiara nieodwzajemnionej miłości.

Odtrącony amant naprzód próbował sobie podciąć żyły, później tkwił w sieni vis-à-vis okien bogdanki i czynił to, co mu dyktowała rozpętana wyobraźnia. — Zgorszenie, pościg i skrucha.

Lwów 16 stycznia.

(t) Popęd erotyczny przybiera nieraz nieoczekiwane formy, a polot fantazji zakochanego indywiduum nie zna granic. Złożył dowody tego wczoraj 45-letni B. C. b. woźny Magistratu.

Agnieszka W. nie była mu wzajemną, pomimo iż od kilku miesięcy nadaremnie stukał do jej serca. Kilkumiesięczna niezaspokojona miłość spotęgowała potrzebę ugaszenia pragnień.

Pan B. C. od kilku dni chodził na miejsce, gdzie ją poznał, tj. do bramy pewnego domu przy ul. Ossolińskich. **Codziennie punktualnie o 11 rano z dzikim od rozpaczy wzrokiem** lokował się w sieniach za bramą i puszczając wodzę marzeniom, oblekał je w formę nader drastyczną, rzec można „autokinetyczną“.

Mieszkańcy przeciwległych kamienic obserwowali te postępki pana B. C. ze zgrozą. Widok, codziennie powtarzający się o jednej godzinie i trwający dość długo, wyprowadził ich wreszcie z równowagi, więc uwiadomili policję.

Wczoraj punktualnie o 11-ej rozpoczęło się „przedstawienie“, które **przerwał brutalnie wywiadowca policyjny.** Wypłoszony pan B. C. **rzucił się do ucieczki.** Gonitwa za nim przy okrzykach zgorszonych codziennym widokiem widzów: **„To ten! to ten!...“** trwała niedługo.

Sprowadzony do policji C. przyznał się do wszystkiego, tłumacząc swoje czyny nieugaszoną potrzebą wyładowania afektu...

Jak się okazało, pan B. C. przed 11 dniami **z desperacji z powodu odtrącenia go przez p. Agnieszkę targnął się na swoje życie, przecinając sobie,** na szczęście **tępym nożem, żyły u ręki.** Po zagojeniu się rany postanowił miłość swoją ugasić dostępnym dla siebie sposobem.

Chór Drukarzy Lwowskich odśpiewa kolendy w niedzielę dnia 18. stycznia 1925 r. w kościele Archikatedralnym o godz. 12 w południe.

(t) **Fałszywe 50-groszówki.** We Lwowie pokazały się znowu fałszywe 50-groszówki. Pod względem technicznego wykonania przewyższają znacznie wyroby Mykoły Bojczuka z Oleszyc pod Hłumaczem. Wczoraj przytrzymała policja na Dworcu głównym niejakiego Michała Sidelnika, który starał się puścić w obieg fałszywą 50-groszówkę. Jak się okazało, czynił to nieświadomie i puszczono go na wolność

(t) **Nie ma szczęścia Herman Tepperberg,** handlarz cukierków, zam. przy ul. Bożniczej 9. W czasie rozwożenia towarów po sklepach skradł mu nieznany sprawca z wózka 30 kartonów czekolady.

(t) **Tajemniczy czek Banku Przemysłowego w Drohobyczu.** Wczoraj w czasie przedstawienia w Teatrze Wielkim podszedł do pełniącego służbę wywiadowcy Weinstocka jakiś chłopak i wręczył mu czek Polskiego Banku Przemysłowego na 151 zł. i weksel na 1000 zł. podpisany przez Edw. Zuckerberga, Jak. Koppla i Leona Lindnera, poczem zbiegł. Prawdopodobnie papiery te pochodzą z kradzieży i sprawcy jej okazali się „uczciwymi“ złodziejami.

(t) **„Frikuś“ znowu w areszcie.** Wczoraj na zabawie w Domu Narodnym zjawił się znany komik cyrku Kornackiego „Frikuś“ (Zdzisław Kotowski) zam. przy ul. Piaskowej 3 i po pijanemu wywołał awanturę. Wezwany posterunkowy usunął wesołego gościa ze sali i odprowadził do komisarjatu, skąd „Frikuś“ powędrował do aresztu.

(t) **Do szpitala powszechnego przywieziono** z Dalnic w powiecie żółkiewskim 48-letniego Michała Staneciuka, pobitego przez Stan. Michaliszyna i Józefa Kosteckiego. Stan Staneciuka jest bardzo groźny.

(t) **Za dwużeństwo** aresztowano wczoraj b. sierżanta Józefa Smolińskiego, zam. przy ul. Kochanowskiego 2. Na skutek doniesienia pierwszej żony Smolińskiego, stwierdził fakt dwużeństwa z ksiąg metrykalnych proboszcz parafji kościoła św. Elżbiety.

(t) **Przytrzymanie małoletniego zbiega.** Policja aresztowała na Dworcu głównym zbiegłego z domu w Łuszczycach w powiecie żydaczowskim 15-letniego Zdzisława Sokołowskiego.

(t) **Awantura pijacka zakończona złamaniem nogi.** Jakób Liebermann, zam. przy ul. Rappaporta 11a i Jonas Spinadel, zam. przy ul. Gazowej 11 wszczęli pomiędzy sobą po pijanemu awanturę na ul. Kościuszki. Zabrany przez posterunkowego na dorożkę celem odwiezienia do policji Liebermann, szamocąc się w czasie jazdy upadł z dorożki i złamał lewą nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Walne zgromadzenie lwowskiego Okręgowego Związku piłki nożnej odbędzie się dnia 17. i 18. stycznia br. w sali Polikliniki, ul. Lindego l. 5., w pierwszym dniu o godz. 4-tej popołudniu, w drugim zaś o godz. 9-tej rano.

Stow. przem. ślusarzy i instalatorów gazo-wodociągowych i pokrewnych zawodów urządza opłatek w sobotę dnia 17 stycznia 1925 r. o g. 8 wieczorem, w salach Towarzystwa „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej l. 7.

Konferencja oświatowa Związku Strzeleckiego. W dniu 6. stycznia br. odbyła się w Warszawie Konferencja oświatowa z udziałem 28 uczestników. Konferencja podzieliła się na komisje: 1) Propagandy oświatowej. 2) Czytelnictwa. 3) Nauczania dorosłych. 4) Teatralna. 5) Świetlicową i 6) Krajoznawczo-wycieczkową.

(t.) **Orka w styczniu.** W niektórych miejscowościach G. Śląska zaczęto orać pola, niezorane z powodu przedwczesnych przymrozków w jesieni ub. r. Charakteryzuje to doskonale tegoroczną zimę..

(t.) **Motyle w styczniu** pojawiły się w Tczewie, jak donosi „Słowo Pomorskie“.

(t.) **Zmiana w redakcji „Polski Zbrojnej“.** Redaktor „Polski Zbrojnej“ ppułk. Remigjusz Kwiatkowski został przeniesiony do kancelarji gabinetu min. spr. wojsk.

(t.) **Olbrzymie dobra Krotoszyńskie i Sycowskie w Poznańskiem,** własność dotychczasowa bawarskiego księcia Thun-Taxis, obejmujące razem 27.000 hektarów, przejął obecnie Urząd likwidacyjny w Poznaniu jako własność Polski celem parcelacji.

„Świat Kobiecy“ Rekord nr. 1. przynosi 80 modeli sukien karnawałowych wieczorowych, dla panienek i t. d. „Z krainy mody“, Rollego „Teatry amatorskie“, d. c. powieści i noweli, Albinowskiej „O kulturze naszych mieszkań“, „Teatry warszawskie“ („Don Juan“ Zorilli), kosmetyka (zaczerwienienie nosa), drobne przepisy gosp. i t. d.

(+) **Rabini warszawscy przeciw samobójstwom.** Na tle przesilenia gospodarczego i złej konjunktury dla kupiectwa zdarzyło się w ostatnich czasach w Warszawie dużo zamachów samobójczych, przeważnie wśród kupców żydowskich. Rabinat wydał wobec tego uroczystą odezwę do całej ludności żydowskiej w Polsce, wzywającą do „wytrwania, póki zło nie przejdzie“ i do walki z samobójstwem, jako przeciwnem wierze Izraela.

(t.) **W adamowym stroju stanął przed ołtarzem w czasie ślubu.** Do kościoła katedralnego w Łodzi wpadł wieczorem w czasie ślubu nieznany człowiek zupełnie nagi i wyprawiał dzikie harce. Furjata z trudem ubezwładniono. Okazało się, że był to niejaki Józef Kubola, zam. przy ul. Piotrkowskiej.

—o—

Życie karnawału.

Bal maskowy Kasyna i Koła literac.-art., zapowiedziany na dziś posiada z lat poprzednich najlepszą markę zabawy eleganckiej, w dobranem towarzystwie. I jutro zaroją się więc salony klubowe tłumami publiczności, a — o ile z dotychczasowych zgłoszeń sądzić można — znajdzie się tam cały piękny Lwów. Początek o godz. 9 wieczorem.

Tradycyjny bal artystów dramatu, Teatrów miejskich we Lwowie. Zapowiadany od dłuższego czasu bal artystów dramatu odbędzie się w dniu dzisiejszym, w sobotę, w bogato przystrojonych i udekorowanych salach Hotelu Krakowskiego. Punktualnie o godz. 10 wieczorem pp. artystki i artyści dramatu witać będą i wprowadzać na sale balowe najwytworniejsze towarzystwo Lwowa, które jak w roku ubiegłym, tak i w tym roku dopisze świetnie.

—o—

Wieczorek taneczny na dochód wdów i sierót po pracownikach hotelowych urządza I. Chrz. Związek Zawodowy pracowników hotelowych w dniu **17. stycznia 1925. godzina 9 wieczorem w** sali Stow. katol. młodzieży rękodzielniczej „Skała“, przy ul. Mickiewicza l. 28 399-2

Z sali odczytowej.

Odczyt Gen. Malczewskiego.

Lwów, 16 stycznia.

Generał Malczewski jest typem żołnierza, który nie marnuje chwili pokojowej. Wciąż niestrudzenie czynny, rzutki i pełen niewyczerpanej inicjatywy w tem, co może przyczynić się do ogólnego wykształcenia lub specjalizacji korpusu oficerskiego. Środkiem są kursy, gra wojenna i wreszcie odczyty, urządzane w Ognisku oficerskiem. Onegdajszy odczyt gen. Malczewskiego na temat „Samowystarczalności, normalizacji i samozaopatrzenia“, wygłoszony wobec nabitej po brzegi sali, dotyczył przedmiotu szczególnie doniosłego i interesującego.

Problem samowystarczalności, przewidując zupełne odcięcie Polski w razie wojny, zamyka się w zagadnieniach pomieszczenia, wyżywienia, ubrania całego narodu, narzędzi i maszyn dla rolnictwa, rzemiosł i przemysłu oraz broni, amunicji i całego wyekwipowania wojska. Dla przygotowania obrony Państwa wszystkie narody zorganizowały „Rady Obrony Państwa“ ze stale funkcjonującym „Generalnym Sekretarjatem“. Tę organizację winnibyśmy i my mieć już od przedwczoraj, a nie od dziś. Przedewszystkiem zorganizować należy jak najdalsze zastąpienie siły ludzkiej i zwierzęcej przy wszelakiej pracy przez popęd mechaniczny i maszyny.

Standaryzacja, t. j. normalizacja uniwersalna, we wszelkich kierunkach naszej wytwórczości i ujednostajnienie bieżących typów handlu, oraz sprzętu bojowego — winna przy masowej produkcji obniżyć cenę artykułów jednakich, które wszędzie moznaby otrzymać. W wojsku już z powodu ułatwienia uzupełnienia przy nieprzewidzianem przerzucaniu jednostek winno w uzbrojeniu i w wyekwipowaniu nastąpić jak najdalej idące ujednostajnienie i największe uproszczenie w organizacji, oraz w technicznem wyekwipowaniu całego wojska bez wyjątku. Przedewszystkiem chodzi tu o broń i amunicję. Unifikacja taka nie jest łatwa, będzie kosztowna przy jednorazowem przeprowadzeniu w wojsku, ale w skutkach obniży budżet na przyszłość.

Dla tych wszystkich zamierzeń jest podstawą pracy ścisła ewidencja statystyki przedewszystkiem krajowej, ale i światowej surowców, fabrykatów i potrzeb.

Po podaniu szeregu dat statystycznych, dotyczących własnych surowców i fabryk i dat statystycznych z wojny światowej i wojny obronnej polskiej, generał Malczewski zakończył wykład kilku maksymami gospodarczemi, oraz porównaniem wojska do wielkiej fabryki tężyzny i odporności państwowej, społecznej, narodowej i ideowej. Wojsko dostaje do przerobienia surowiec, a zwraca Państwu, za cenę produkcji, przy zwrocie również całego zysku, gotowe fabrykaty potrzebne każdej chwili do skutecznej obrony wszelakiego naszego dorobku, oraz ładu, spokoju i porządku wewnątrz naszych granic.

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

Lwów, 16. stycznia.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0·56, Pokred 0·10, Browary 9·05, Chodorów 4·00, 4·05, 3·95, 3·90, Chybie 5·10, 5·20, Cegielski 0·62, Gazolina 1·40, 1·35, Nafta 0·56, 0·56 1/2, 0·57, Siersza g. 4·35, Zieleniewski 8·60, Ćmielów 0·63, Oikos 1·90.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Gazy zachodnie 2·40, 2·35, 2·30 Jaworzno (drobne) 12·60, 12·55, 12·75, Len 0·32, Machlejd 2·05, Olkusz 1·10, Przeworsk (imienny) 225·00, Szkło w Kr. 1·00, Merkury 7·00, 7·50.

Giełda zbożowa.

Lwów, 16. stycznia.

Brak transakcji w obrocie giełdowym i pozagiełdowym z powodu braku podaży. Na górze zainteresowanie dla żyta i pszenicy, a w szczególności dla zboża siewnego. Tendencja nadal zwyżkowa. Usposobienie silne.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 16 stycznia.

Dziś tendencja chwiejna zniżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 5·17 1/2 do 5·17 3/4, dol. kanadyjskie 5·14 1/2 do 5·14 3/4, korony czeskie 0·15 1/4 do 0·15 1/2, leje 0·02 1/3 do 0·02 1/2, franki franc. 0·27 1/4 do 0·27 1/3, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 23·80 do 24·00, Ruble za 500 i za 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·07—0·07 1/4 gr.

Złoto: 20 kor. 21·75 do 21·85, 20 frank. 19·75 do 19·85, 20 marki 24·80 do 24·90, 10 rubli 26·80 do 26·90 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44 1/2—0·44 1/2, 5-kor. austr. 2·30—2·33, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·87—1·90, kopiejki za rubel 0·83—0·85.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 16 b. m.

	Przekaz.	Gotówka
Paryż	28·00	27·90
Londyn	24·85 1/3	24·83 1/2
Nowy Jork	519·00 1/2	519·00
Warszawa	100·75	99·75
Belgja	26·15	26·00
Włochy	21·10	21·45
Hiszpanja	73·75	73·25
Holandja	209·75	209·25
Berlin	123·07	123·05
Wiedeń	73·30	72·80
Sztokholm	140·50	139·50
Chrystjanja	79·75	79·25
Kopenhaga	92·75	92·25
Sofja	3·80	3·70
Praga	15·65	15·50
Budapeszt	0·72·2	0·71·2
Belgrad	10·60	10·40
Ateny	9·50	9·30
Konstantynopol	2·80	2·75
Bukareszt	2·70	2·60
Helsingfors	13·15	12·95
Buenos Aires	199·00	195·00

Tendencja spokojna.

Ze sportu.

Lwów, 16 stycznia.

Sekcja narciarska L. K. S. „Pogoń“ urządza wycieczkę do Tuchli 17—18 bm. oraz 1-dniowy kurs jazdy na nartach. Nocleg dla członków bezpłatny, nieczłonkowie 1 zł. Punkt zborny o godz. 15.30 na dworcu głównym. Zgłaszać się u p. E. Marjona. 33% zniżka.

Walne zgromadzenie I. L. K. S. Czarni, odbędzie się w poniedziałek 19. bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali szkoły im. Marji Konopnickiej przy ul. Zielonej l. 10. Ze względu na ważność mających zapaść uchwał, obecność wszystkich członków klubu konieczna.

Karpackie Tow. Narciarzy urządza 18. bm. doroczny bieg z Trościanu do Sławska. Bieg otwarty dla członków klubów zrzeszonych w P. Z. N. Program obejmuje Bieg główny w trzech klasach Senjorów oraz bieg Junjorów (16—18 lat). Wpisowe i zamawianie noclegów w Schronisku K. T. N. przyjmuje się (ul. Podleskiego 7) od 19—20. najdalej do 16. bm. Wpisowe wynosi 2 zł. w dzień zawodów 4 zł.

Piękny wynik osiągnął w Monachjum Gradjansky, grając z Wackerem 4:4.

Z naszego przemysłu i handlu.

Miejsce, gdzie się przewija cały Lwów.

Lwów, 16 stycznia.

Są ludzie, którym odpowiada jedynie atmosfera komfortu, blask świetnych żyrandoli, wspaniałe arkady obszernych, powietrznych sal... A jednak jest takich wielu, i to nieraz z tych bardziej wartościowszych, którym od czasu do czasu potrzeba zachłysnąć się swoistym zapaszkiem zadymionej knajpki, w takiej przytulnej ciemnocie, w takiem zupełnem sans gêne; w takim rubasznym gwarku, w którym jeno patrzeć, jak zjawi się jakiś jowialny djablik i krzyknie: „Hulaj dusza bez kontusza!“...

I w tem ludzkiem upodobaniu leży tajemnica powodzeń małych, ciasnych lokalików, gdzie goście przewijają się jak w mrowisku, gdzie jeden stoi niemal drugiemu na głowie, a jednak nie zamieniłby się na najwspanialsze miejsce w wytwornych salach skrępowanego formami konwenansu...

Taką typową knajpką, która potrafi w swych ciasnych trzech pokoikach pomieścić cały Lwów (naturalnie nie odrazu) jest handel śniadankowy p. Józefa Nowaka przy pl. Halickim.

Któż we Lwowie nie wie o tej sławnej „kiełbasie na widelec“, o tych kanapkach z cebulką, smakujących tu, jak nigdzie, o tych pienistych bombkach ciemnego i jasnego, o tych sławnych sztagankach? Kto nie wie, że w tym małym lokalu czuć się można zawsze najlepiej, jest się najszybciej obsłużonym, że się zje i wypije dobrze i tanio, bo naturalnie, że u Nowaka prócz wyżej wymienionych specjalności, dostaniesz wszystkie inne potrawy i napoje w doborowej jakości.

Pokój do śniadań przy pl. Halickim jest równie chlubnie zapisany w pamięci Lwowa w najcięższych latach w r. 1917 i 1918. Pamiętamy represje rządu austrjackiego przeciw Legjonistom. W tych skromnych pokoikach znajdywali oni rodzaj przytulnego asylu, a p. J. Nowak odnosił się do tych gości z całą serdecznością.

Obok handelku przy pl. Halickim cieszy się również dużą popularnością sklep masarsko-mięsny przy pl. Bernardyńskim. Znana powszechnie dobroć jego wyrobów, jakoteż pierwszorzędny gatunek mięsa zjednały mu nader liczną klijentelę, zwłaszcza, że p. Nowak trzyma się zdrowej zasady solidnego kupca: „mały zysk, wielki obrót“.

Placówkom przez niego prowadzonym życzymy więc „Szczęść Boże“ w nowym 1925 roku.

5 POKOJI. kuchnia, komfort, nadające się na biura, w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Lekarz“ w adm. „Gaz. Por.“ 416

Rozmaite

PRACOWNIA KRAWIECKA przyjmuje wszelkie reperacje i czyszczenie ubrań męskich, oraz nowe, po najniższych cenach, ul. św. Marka 6. 417

MŁYŃSKIE MASZYNY,
Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Gazę, Pasy, Gurty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armature, Narzędzia na dogodne spłaty
poleca „PILOT“.
Lwów, ul. Batorego 4. — Oddziały: w Tarnopolu i Podwołoczyskach. — Techniczna porada bezpłatnie. 8598a-15

Quilaja i korzeń mydlany
u JANA SUDHOFFA
we Lwowie, ul. Akademicka 8.

WYPRAWY ślubne: kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona 35 -30

Begleiter i Menkes
Lwów, KOŚCIUSZKI 14.
Adres teleg. Menter Telef. 394.
Reprezentacja najpoważniejszych młynów krajowych i zagranicznych.
Mąka - Ryż - Groch
423 **Krupy - Sago.**



Czytajcie „Szczutka“

NOTATKA.

Dyrekcja kolei p. w Stanisławowie ogłasza przetarg na dostawę 12.000 m³ tłucznia i 18.000 m³ żwiru rzecznego dla celów nawierzchni w roku 1925.

Szczegóły oferty podane w „Gazecie lwowskiej“, „Czasopiśmie technicznęm“ i „Tygodniku dostaw“.

Prezes Dyrekcji kolei państw.
403 inż. **Stefan Wiktor.**

OGŁOSZENIE.

Zarząd „Bóbreckiej Spółki pożyczkowej i handlowej we Lwowie, spółka z ogr. odp. w likwidacji“ wzywa niniejszem wierzycieli tejże Spółdzielni, by do dnia 1. stycznia 1926 zgłosili swoje pretensje u podpisanego Zarządu.

Lwów, dnia 31. grudnia 1924.

Bóbrecka Spółka pożyczkowa i handlowa we Lwowie. Spółka z ogr. odp. w likwidacji,
przedtem
Spółka pożyczkowa w Bóbrce, słow. zarejstr. z ogr. poręką.
Zarząd:
Hersz Schwadron. Jonas Löwensohn.
Lwów. Krasickich 7. na ręce p. Löwensohna. 401-3

Maszyna drukarska

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, poped elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31. od 8—3.

Na bale i zabawy

wódki, likiery, wina, koniaki i różne delikatesy po cenach fabrycznych — daje w komis Firma

S. FUCHS, Drohobycz,
RYNEK 6.

Do Smakoszy!

prawdziwe śledzie hamburskie pocztowe
pierwszej jakości można dostać wyłącznie
423 w pokoju do śniadań

S. FUCHSA, Rynek 6.

Radio — Znakomite zagraniczne — Radio

Schracka, Marconiego, Telefunken i inne

RADIO-APARATY

odbierające koncerty, jazz-band, lekcje języków i odczyty z całej Europy i Ameryki
poleca po cenach konkurencyjnych

WALERJAN DRABIK
402 **Lwów, Sykstuska 17.**

Instalacje kompletnych stacji odbiorczych na prowincji.
Części składowe do wszelkiego rod a u Radio-aparatów.

KONKURS

Śniatyn, dnia 3. stycznia 1925.

na budowniczego miejskiego przy Magistracie miasta Śniatyna.

Kwalifikacje: Ukończone studja politechniczne z dwoma egzaminami państwowymi z działu budownictwa lub architektury lub ewentualnie egzamin na budowniczego miejskiego złożony w b. Namiestnictwie.

Załączniki do podania: Świadectwa z odbytych studjów, świadectwo zdrowia, metryka i krótkie curriculum vitae

Warunki: Płaca XI., ewentualnie X. kategorji urzędników państwowych z możnością awansu i zezwoleniem na prywatne wykonywanie zawodu.

Termin wnoszenia podań do 15. lutego 1925.

Termin objęcia posady 1 kwietnia 1925.

Za Magistrat miasta Śniatyna,
Komisarz rządowy:
419-3 w z. **Teodorowicz** m. p.

NA RATY! NA RATY!

„TOPAS“
TOWARZYSTWO DLA HANDLU i PRZEMYSŁU
SPÓŁKA Z OGR. PORĘKĄ.

DROHOBYCZ, Plac Smolki.

Wielki wybór szkła, porcelany karlsbadzkiej, lamp Ditmarowskich, maszyn rolniczych i t. d.

Składy zboża i mąki.

Wyłączna sprzedaż oryginalnych amerykańskich maszyn do szycia Singera.

Węgiel hurtownie i detailicznie z koncernu Gieschego.
425
Ceny konkurencyjne.

NA RATY! NA RATY!

TOWARZYSTWO
SOSNOWICKICH FABRYK RUR i ŻELAZA
Spółka Akcyjna

Zarząd główny: **Warszawa, Mazowiecka Nr. 7.**
Zakłady w Sosnowcu (st. dr. ż. w. w.) i **w Zawierciu** (st. dr. ż. w. w.)
poleca

LEMIESZE i ODKŁADNICE
do pługów różnych systemów.

RURY do lokomobil, lokomotyw, kanalizacji, wodociągów, aparatów cukrowniczych etc. łączniki,
BECZKI stalowe do płynów,
BLACHY zbiornikowe, kotłowe, mostowe i dachowe,
ŻELAZO handlowe i fasonowe,
BUTLE stalowe do wodoru, tlenu, kwasu węglowego etc.

Zastępstwo na Małopolskę
Towarzystwo „TEPEGE“ Spółka Akc. Katowice ul. Warszawska 4.
Filje: **Kraków,** ul. Straszewskiego 27 — **Lwów,** ul. św. Mikołaja 12, **Krosno i Borysław.** 398-2

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.